

## SZLACHTA PODLASKA W WOJSKU POLSKIM ZA OSTATNICH JAGIELLONÓW

Siły zbrojne Wielkiego Księstwa Litewskiego składały się z wojsk zaciężnych, prywatnych oddziałów hospodara i magnatów oraz pospolitego ruszenia, zwanego służbą ziemską. Z tych też formacji wywodzili się żołnierze litewscy, którzy przybywali do Polski, by służyć w armii koronnej za ostatnich Jagiellonów. Byli między nimi i ci, których prawodawstwo W.Ks. Litewskiego zaliczało do cudzoziemców – Polacy z Podlasia. Szlachta podlaska podlegała prawu polskiemu i, jak wiadomo, była pochodzenia polskiego. Przez cały bowiem wiek XV i pierwszą połowę XVI stulecia trwała emigracja ziemian z Mazowsza na Podlasie, a jednocześnie dawniej przesiedlone rody rozrastały się coraz bardziej i zdobywały coraz to nowe przestrzenie pod uprawę<sup>1</sup>.

Skład personalny polskiej kadry dowódczej jest możliwy do ustalenia dzięki zachowanym aktom skarbowo-wojskowym. Spojrzenie na osoby rotmistrzów i towarzyszy przez pryzmat skąpych niestety przekazów heraldycznych oraz aktów Metryki Litewskiej i Koronnej pozwala przynajmniej w przybliżeniu uchwycić fakt przepływu żołnierzy podlaskich do szeregów polskich w dobie przedunijnej. Jest to obraz hipotetyczny, bo i kryteria odróżnienia rodzin polskich od litewskich są zawodne, a nie można się tu nawet podeprzeć argumentami językowymi jak w przypadku Rusinów. Niemniej waga nie znanego dotąd w historiografii faktu świadczeń militarnych obustronnych, a więc nie tylko Korony dla Litwy, ale również Wielkiego Księstwa na rzecz Korony, jest tak istotna, że warto go zasygnalizować.

Udało się więc ustalić, że w okresie 1506-1574 w wojsku koronnym służyło z W.Ks. Litewskiego pięciu rotmistrzów z pochodzenia Rusinów i trzech rotmistrzów Polaków. Razem stanowili zaledwie około jednego procenta całej jagiellońskiej kadry rotmistrzowskiej. W samej jeździe obrony potocznej w latach 1548-1566 walczyło 51 towarzyszy z Litwy, w tym 12 Litwinów, 21 Polaków i 18 Rusinów białoruskich, w sumie ok. 3% całej kadry towarzyskiej i ok. 18% wszystkich towarzyszy obcego pochodzenia z czasów panowania Zygmunta Augusta. Tych dwudziestu jeden towarzyszy polskiego pochodzenia przyprowadziło z Wielkiego Księstwa w latach 1527-1566 osiemdziesięciu pocztowych. Znamiennym jest, że jeśli większość rotmistrzów Rusinów służyła w armii koronnej po 1569 r.<sup>2</sup>, to rotmistrze

Polacy przybywali na polską służbę w okresie 1538-1563, a więc również i w latach, kiedy to stosunki polsko-litewskie nie układały się najlepiej. Przypatrzmy się bliżej rotmistrzom Polakom, a przekonamy się, że pochodzili oni z terenów mocno spolszczonego Podlasia, a więc dokonali jakby drogi powrotnej do kraju rodzinnego, w którym się rodzili oni sami lub ich przodkowie.

W kampanii chocimskiej przeciwko Mołdawii w 1538 r.<sup>3</sup> wzięła udział rota złożona z 50 piechurów, a dowodzona przez Mikołaja Koryckiego z Sielca, ziemianina bielskiego, podsędką (1531) i sędziego ziemskiego bielskiego (1537-1548), administratora starostwa bielskiego (1538-1552), dzierżawcę brańskiego i suraskiego<sup>4</sup>. Przeprowadzenie zaciągu przez Koryckiego ułatwione było zapewne przez wykupienie przed pięciu laty przez królową Bonę starostwa bielskiego z rąk niechętnego Polakom wojewody wileńskiego i kanclerza wielkiego litewskiego Olbrachta Gósztołda. Tym niemniej nie można zapominać, że sędzia i podsędek mieli mocną pozycję w sprawach obrony ziemskiej. Wskazuje na to przywilej ziemi drohickiej, potwierdzony w 1511 r.: „A co się dotyczy wojennego dzieła, w to nie ma starosta wdawać się, ani sądzić, ani radzić nie ma, niżli mają tem zawiadować sędzia z podsędkiem”<sup>5</sup>. Korycki służył w polskim wojsku zaciężnym już w 1537 r., dzięki czemu zresztą został zwolniony z wyprawy pospolitego ruszenia zebranego pod Lwowem<sup>6</sup>. Był wówczas jeszcze współwłaścicielem odziedziczonej po ojcu Janie rodzinnej Korytnicy w ziemi stężyckiej i wraz z braćmi procesował się w Radomiu z niejakimi Kanimirami<sup>7</sup>. Lecz zanim jeszcze wstąpił do wojska koronnego, był już poprzez urzędy i posiadanie części wójtostwa w Ryczywole<sup>8</sup> mocno związany z litewskim Podlasiem. Król Zygmunt Stary, wydając Mikołajowi Koryckiemu przywilej na podsędkostwo bielskie, zaznaczył, iż mianuje go „na żądanie królowej Bony, na prośby wojewody wileńskiego i na czołobitie samego Koryckiego”<sup>9</sup>. Zaciąg Koryckiego, przeprowadzony zapewne w dobrach królowej, miał znaczenie polityczne. Wszak w kilka miesięcy po wyprawie chocimskiej, w czasie zgrupowania pospolitego ruszenia litewskiego w listopadzie 1538 r. w obozie pod Nowogródkiem, Gasztołd ze Stanisławem, z Jerzym i Janem Radziwiłłami oraz wojewodą podlaskim Iwanem Sapiehą ułożyli w imieniu szlachty szereg zażaleń z powodu naruszenia praw i przywilejów Wielkiego Księstwa, m.in. nadawania urzędów Polakom i dopuszczania ich do posiadania majątków ziemskich w granicach litewskich<sup>10</sup>. Próba podkopania wpływów Bony na Litwie spotkała się z należytą odprawą ze strony króla, a wcześniejsze danie listu przypowiedniego Koryckiemu mogło być w tej sytuacji elementem nacisku w stosunku do opozycji litewskiej. Pan rotmistrz Korycki (nieżyjący już w 1556 r.), wciągnął do służby w obronie potocznej również swego brata Stefana, który jako towarzysz 7-koronnego pocztu walczył z Tatarami w chorągwi Jakuba Ossolińskiego w 1542 r.<sup>11</sup>. Osiadłszy w W. Ks. Litewskim, służąc w wojsku koronnym i zarazem Bonie, Koryccy bardzo szybko dorobili się majątków na Podlasiu<sup>12</sup>.

W związku z napadami tatarskimi na Bracławszczyznę i Wołyń wzmocniono w końcu lat trzydziestych obronę litewską na Ukrainie. W 1538 r. dzięki zebranej

serbszczyźnie wysłano do Kijowa 1000 koni zaciężnej jazdy, a gospodar ze swej strony posłał drugi tysiąc. Może właśnie z tych oddziałów pochodził drugi rotmistrz podlaski w służbie polskiej, Tomasz Owsiany h.Rola, dziedzic dóbr Glinnik i Olędy w powiecie drohickim<sup>13</sup>. Przybył on w 1540 r. do chorągwi jazdy potocznej Zygmunta Parniczewskiego. W dwa lata później dowodził już 100-konną chorągwią na Podolu. Był to okres ścisłego współdziałania w walkach z Tatarami rotmistrzów obrony potocznej z pogranicznymi panami litewskimi, szczególnie starosty bracławskiego ks. Semena Prońskiego ze starostą barskim Bernardem Pretwiczem na terenach Bracławszczyzny i Dzikich Pól<sup>14</sup>. Chorągiew Owsianego poniosła pewne straty w rejonie Zinkowa na Podolu i w 1543 r. została zredukowana do 50 koni, w tym poczet rotmistrzowski pana Tomasza liczył 15 koni<sup>15</sup>. Wzrost zagrożenia turecko-tatarskiego spowodował zmianę stanowiska Litwy, która na sejmie brzeskim 1544 r. zgodziła się wziąć udział we wspólnej obronie. Owsiany jednak listu przypowiedniego od króla nie dostał. Jako prosty towarzysz zaciągnął się więc do chorągwi Wawrzyńca Budzowskiego z poczem 12-konnym<sup>16</sup>. Po odejściu z wojska utknął na dłużej w Koronie, skoro w 1546 r. pozwolono mu na wykup z rąk Feliksa Dzierbickiego sołectwa wsi Niwki w powiecie przedeckim ziemi brzeskiej. Zapewne to on również dostał się na dwór Zygmunta Augusta, gdzie służył jako dworzanin. Jakiemuś bowiem „aulico Owsziany”, jadącemu z Wilna przez Radom do Krakowa, zwrócono za podróż w okresie od lutego do sierpnia 1548 r. sumę 25 florenów<sup>18</sup>. Już wówczas wrócił na Podlasie, w latach 1549-1553 był namiestnikiem Bony w starostwie brańskim i suraskim, a w latach 1561-1580 pisarzem ziemskim bielskim<sup>19</sup>. Bliższych kontaktów z dworem jednak nie zerwał i był przez króla wykorzystywany do ważnych misji politycznych na terenie swej ziemi. Zgodnie z reformą 1565 r., sejmiki podlaskie, tak jak wszystkie litewskie i polskie, zagajać miał specjalny poseł królewski, zaopatrzony w list uwierzytelniający, a także instrukcję, w której wskazane były sprawy, mające służyć za przedmiot obrad przyszłego sejmu. W roku 1568 zjawiał się na sejmiku bielskim pisarz bielski Tomasz Owsiany z „nauką i zleceniem poselstwa od jego królewskiej miłości”, przez usta którego Zygmunt August wzywał sejmik do wybrania „dwóch osób – ludiej bacznych i roztoropnych”. Jednocześnie król zawiadamiał, że głównym przedmiotem obrad na sejmie zwołanym do Wojni będzie przyprowadzenie do skutku unii polsko-litewskiej<sup>20</sup>. Powiększał Pan Tomasz również swe podlaskie posiadłości. W 1565 r. wystawił do chorągwi drohickiej ze swej wsi Olędy i z części Wiszniewa w parafii ruckiej 4 konie (32 służby)<sup>21</sup>. Jeszcze wg. ksiąg poborowych z 1580 r. miał w Olędach 7 1/4 włók osiadłych, część włóki puste, 6 komorników, 7 ogrodników i tkacza (wpłata 9 zł 2 gr), a w Składach z parafii domanowskiej powiatu bielskiego 1 włókę osiadłą<sup>22</sup>.

Jeśli w przypadku Koryckiego i Owsianego o awansach rotmistrzowskich decydowały czynniki polityczne, wynikające z protekcyjnych układów personalnych z królową Boną, to nieco inne były okoliczności przyjęcia na służbę koronną trzeciego rotmistrza podlaskiego Baltazara Wierzbowskiego h. Prawdzic, przypuszczalnie syna pisarza ziemskiego bielskiego Stanisława Wierzbowskiego z Kuchmistrzewa<sup>23</sup>. Do

wojska koronnego zaciągnął się w tym samym roku co Mikołaj Korycki. W czerwcu 1537 r. został popisany w chorągwi potocznej Jana Zaborowskiego<sup>24</sup>. W dwa lata później służył w chorągwi Wojciecha Molskiego wystawionej przez województwo płockie<sup>25</sup>. Tak jak Korycki, tak i Wierzbowski wprowadził do jazdy obrony potocznej swego brata Jana, służącego w 1543 r. z poczem 10-konnym w chorągwi Prokopa Sieniawskiego<sup>26</sup>. Sam jednak buzdyganu rotmistrzowskiego jeszcze wówczas nie otrzymał. Sytuacja zmieniła się w dwadzieścia lat później. Wpływy polskie na Podlasiu znacznie wówczas wzrosły wskutek przebywania tam polskiego kontyngentu posiłkowego, dowodzonego przez Floriana Zebrzydowskiego. Popisy rot zaciężnych odbyły się w czerwcu 1561 r. w Łosicach, Węgrowie i w Brześciu<sup>27</sup>. Tam też musiało dojść do jakichś kontaktów hetmana polskiego z Wierzbowskim, który zaciągnął się do wojska polskiego wraz z innym Podlasianinem, Janem Grotem. Dn. 6.IX.1562 r. pisał Zebrzydowski do Mikołaja Radziwiłła z obozu pod Stepanowiczami: „Pisałem (...) za panem Janem Grotem, aby był mógł z tym poczem, który z imienia swego powinien stawić, przy mnie służyć mógł. Aleś mi na to nic odpisać W.M. nie raczył. A tak go teraz posyłam ku W.M., pilnie za nim prosząc, aby mu to szkody jakiej nie niosło, gdyż on też sam przy mnie J.K.M. służy (...). Takież i Wierzbowskiemu, drugiemu służebnikowi memu, których do W.M. obydwu posyłam. Za którymi obiema proszę, aby poczty ich były przyjęte, gdyż oni osobami swymi nie doma, ale tu na służbie J.K.M. służą (...)”<sup>28</sup>. Od żołnierzy dowiadywano się nie tylko na Podlasiu, ale i w całej Litwie, że wydajniejsza pomoc polska przeciw Moskwie zależała od przeprowadzenia unii, której tak usilnie domagano się w Koronie. Na zjeździe obozowym pod Witebskiem 13.IX.1562 r. szlachta litewska zawiązała konfederację przeciwko przeciwnikom unii<sup>29</sup>. Były więc korzystne warunki, by rota piesza, licząca 200 drabów, a dowodzona przez Baltazara Wierzbowskiego, została podpisana w Węgrowie w powiecie drohiczyńskim dn. 20.VII.1563 r. w składzie sił koronnych, działających już pod kierownictwem Stanisława Leśniowolskiego<sup>30</sup>. W zimie 1565 r. Wierzbowski rozłożył swoją rotę na leża we włości brzeskiej i połowieckiej. Z tego też okresu pochodzi „Regestr szkód i krzywd, które poczynili żołnierze Kr.Je.Mci Polscy w powiecie brzeskim poddanem Kro.Je.Mci w roku pańskim 1565”<sup>31</sup>. Blisko połowa dziesiętników w rocie Wierzbowskiego pochodziła z Podlasia, głównie z powiatu bielskiego (Krajewski, Kamieński, Siennicki, Łuba, Chrostowski, Szczuka, Puchalski, Wyrzykowski). Nie przeszkadzało to im jednak w grabieniu ludności ruskiej sąsiedniego powiatu brzeskiego z żywności, broni, narzędzi i ubrań. Najwięcej zagarnął sam rotmistrz w siole Dziwin, który „drzwi wybiwszy do kłeci u Kunca Olechnowicza” pobrał u niego i u innych m.in. sahajdak, włócznię, 17 siekier, 4 siodła, 19 kos, 78 koszul męskich i żeńskich, 291 łokci płótna, 4 jałowice, 92 kury, 16 wozów siana, 261 serów itp. Dzięki służbie koronnej był pan Baltazar zwolniony od obowiązku uczestnictwa w litewskim pospolitym ruszeniu, tym niemniej jednak do chorągwi bielskiej (parafia topiczewska) „z arendy Jana brata swojego Wierbowskiego, s Krasowa, s Tłoczewa wysłał pachółka konno, zbrojno, s tarczą, s drewy”<sup>32</sup>. Żołd za służbę wojskową

wypłacono Wierzbowskiemu dopiero w 1570 r.<sup>33</sup>. Poza wyżej omówionymi przypadkami trzech rotmistrzów, nie udało się ustalić, by jeszcze któryś z Podlasian otrzymał list przypowiedni od króla w okresie do 1569r.<sup>34</sup>

W czasach Zygmunta Augusta służyli natomiast dość licznie w jeździe obrony potocznej towarzysze przybywający na polską Ruś i Podole z dalekiego Podlasia. Oto jak przedstawiała się ich służba zaciężna w poszczególnych latach:

- 1527 r. – Andrzej Terlikowski, doświadczony w walkach z Tatarami zawodowy żołnierz, służył do 1553 r. w chorągwiach het.pol. kor. Mikołaja Sieniawskiego, Jana Ciepłowskiego i Bernarda Pretwicza z poczem liczącym od 3 do 8 koni<sup>35</sup>;
- 1533 r. – Jan Poniatowski, służył z przerwami do 1555 r. w chorągwiach Wawrzyńca Ciołka, Stanisława Nagorskiego i Mikołaja Dobruchowskiego z poczem 5-10-konnym<sup>36</sup>;
- 1535 r. – Maciej Kłopotowski, półzawodowy żołnierz, służył do 1552 r. w chorągwiach Piotra Goldacza, Prokopa i Aleksandra Sieniawskich, Stanisława Cikowskiego i Stanisława Gajewskiego z poczem 5 – 10-konnym<sup>37</sup>;
- 1546 r. – Wojciech Osmolski, służył do 1555 r. w chorągwiach Jakuba Bodzanowskiego i Stanisława Strusia, z poczem 3 – 10-konnym<sup>38</sup>;
- 1549 r. – Michał Radziszewski, służył do 1552 r. w chorągwiach Stanisława Gajewskiego i Jana Herburt z poczem 4 – 7-konnym<sup>39</sup>,
  - Maciej Kurcz, służył do 1550 r. w chorągwi Bernarda Pretwicza z poczem 8-konnym<sup>40</sup>;
- 1551 r. – Walenty Niewierowski, służył do 1552 r. w chorągwi Stanisława Strusia z poczem 6-konnym<sup>41</sup>,
  - Stanisław Radziszewski, również w chorągwi Strusia, z poczem 8-konnym<sup>42</sup>;
- 1552 r. – Trojan Czarnocki, służył do 1558 r. w chorągwiach Jana i Marcina Herburtów z poczem 2 – 4-konnym<sup>43</sup>,
  - Jakub Wierzbowski w chorągwi Macieja Włodka z poczem 6-konnym,
  - Stanisław Porosiński w chorągwi Pawła Secygniowskiego z poczem 6-konnym<sup>44</sup>;
- 1553 r. – Prewoski w chorągwi Jana Herburt z poczem 3-konnym (wspólnie z Jaszewskim)<sup>45</sup>;
- 1555 r. – Tomasz Dubowski w chorągwi Stanisława Tarły<sup>46</sup>;
- 1557 r. – Zygmunt Niewierowski, służył do 1558 r. w chorągwi Macieja Goreckiego z poczem 1 – 4-konnym<sup>47</sup>,
  - Jan Żukowski, służył do 1558 r. w chorągwi Stanisława Strusia z poczem 3-konnym<sup>48</sup>,
  - Walenty Wierzbowski w chorągwi Jana Przyrownickiego z poczem 6-konnym<sup>49</sup>;
- 1558 r. – Stanisław Klimktowski w chorągwi Stanisława Derśniaka z poczem 8-konnym,

- Marcin Koszowski w chorągwi wojewodzica Mikołaja Sieniawskiego z poczem 1-konnym,
- Piotr Owsiany w chorągwi Mikołaja Potockiego z poczem 5-konnym<sup>50</sup>;
- 1563 r. - Brusowski w chorągwi hetmana Mikołaja Sieniawskiego z poczem 8-konnym,
- Jakub Sokołowski w chorągwi Prokopa Sieniawskiego z poczem 3-konnym, który w czerwcu następnego roku<sup>51</sup> „zjechał (...) do Litwy prze wątpliwą zapłatę (...)”

Jak z powyższego zestawienia widać, najliczniej towarzysze podlascy przybywali do obrony potocznej w latach 1557-1558, przy czym w 1558 r. służyło ich w szeregach jazdy sześciu. Był to okres, gdy sprawa Inflant i obrony przed Tatarami zmuszała oba państwa jagiellońskie do ścisłego współdziałania. Powszechnie oczekiwano, że zostanie zwołany wspólny sejm dla sprawy unii polsko-litewskiej. Jednak wobec najazdów tatarskich król zwołał w listopadzie 1557 r. do Piotrkowa tylko zwykły sejm koronny. W dopiero co zakończonej wyprawie pozwolskiej wzięło udział 1000 zaciężnych jazdy litewskiej, 5700 jazdy pocztów prywatnych i ok. 20 tys. służby ziemskiej. Były więc sprzyjające okoliczności ku temu, by Koroniarze pociągnęli za sobą na kresy również i swych pobratymców z Podlasia, tym bardziej, że chorągwie Derśniaka i Sieniawskiego przebywały istotnie pod Pozwolem. Towarzysze podlascy rozproszeni byli po różnych chorągwiach jazdy potocznej, choć najwięcej służyło ich w oddziale rotmistrza pochodzenia ruskiego, Stanisława Strusia, w latach 1546-1557 (Wojciech Osmolski, Walenty Niewierowski, Stanisław Radziszewski, Jan Żukowski). W listopadzie 1551 r. w 100-konnej chorągwi Strusia znalazło się aż 24 żołnierzy z Podlasia, a było to w czasie, gdy po głośnym zdobyciu Bracławia przez chana Dewlet Gireja (IX 1551) znaczna zastawa wołyńska pod dowództwem Wasyla Tyszkiewicza została przesunięta daleko na południowe pogranicze litewskie. Chorągiew Strusia znalazła się także w kontyngencji Floriana Zebrzydowskiego, który od 1561 r. posiłkował Mikołaja Rudego Radziwiłła w wojnie z Moskwą. Bernard Pretwicz, znany jako rotmistrz przyjmujący do swego oddziału najwięcej Rusinów i Litwinów, spośród Podlasiian zaciągnął tylko towarzyszy Terlikowskiego i Kurcza.

Najliczniej w obronie potocznej służyli ziemianie drohiccy (13), których było blisko dwukrotnie więcej niż bielskich (7). Rejonem werbunkowym w pow. drohickim można np. nazwać parafię rudzką, leżącą po prawej stronie Bugu i sięgającą aż do Nurca. Pochodzili z niej rotmistrz Tomasz i towarzysz Piotr Owsiany oraz Stanisław Poroziński. W jej obręb wchodziła głównie włość rudzka (10 wsi), należąca w 1555 r. do Hlebowiczów<sup>52</sup>. Przewaga towarzyszy drohickich w obronie potocznej wskazuje na większe zmilitaryzowanie tamtejszych ziemian, przy różnych w zasadzie możliwościach mobilizacyjnych obu powiatów. Według popisu rycerstwa z 1528 r. wystawiały one każdy po 2 tys. szlachty i przeszło 700 koni, tj. ok. 6000 służb<sup>53</sup>. Z leżącego bardziej na wschód powiatu mielnickiego pochodził tylko jeden towarzysz, Terlikowski, a powiat ten w 1528 r. dawał ok. 1000 służb (120 koni). Późniejszy popis wojska litewskiego z 1565 r. ujawnił w chorągwi bielskiej 478 koni,

drohickiej – 446 koni, a w mielnickiej tylko 63 konie<sup>54</sup>.

Dowodem mazurskiego pochodzenia mieszkańców Podlasia są nie tylko nazwy zaścianków podlaskich, identyczne z nazwami mazowieckimi, ale i herby, spośród których odmiany rozpowszechnione na Mazowszu przeważają również i na Podlasiu. Najwięcej na przykład przedstawicieli wśród szlachty bielskiej miał popularny na Mazowszu herb Ślepowron, do którego należały również rodziny wojskowe Brusowskich i Klimktowskich. W przeciwieństwie do omówionych wyżej rotmistrzów, towarzysze pochodzili z rodzin od dawna już zasiedziały na Podlasiu. Najwcześniej, bo już w XV w. zainstalowali się tam Przewoscy (Prewoscy), Niewierowscy h. Półkozic w ziemi drohickiej i Brusowscy (Bruszowscy) h. Ślepowron w ziemi bielskiej<sup>55</sup>. W drohickim w końcu XV w. pojawili się też Kosowscy (Kosowscy) h. Ciołek<sup>56</sup> i Sokołowsky h. Gozdawa<sup>57</sup>, ale na popisie 1528 r. ci ostatni reprezentowali już ziemię bielską<sup>58</sup>. Pochodzący z lubelskiego Osmolscy h. Bończa przyjęli nazwisko od posiadłości Osmoły w powiecie drohickim, nabytej na początku XVI w.<sup>59</sup> Popis z 1528 r. daje nam obraz zamieszkania pozostałych towarzyszy podlaskich przed ich wstąpieniem do służby koronnej. I tak w ziemi bielskiej: Poniatowscy (Poniaty) h. Ciołek, Dubowscy, Klimktowscy (Klimkowicze) h. Ślepowron, w ziemi drohickiej: Kłopotowscy h. Pomian, Radziszewscy h. Radwan, Kurczowie (Kurcowie), Porosińscy, Czarnoccy h. Liś, a w ziemi mielnickiej Terlikowscy (Tirlikowscy)<sup>60</sup>. Bezpośrednio przed swą służbą wojskową pojawiają się w poł. XVI w. na Podlasiu: Owsiany h. Rola w powiecie drohickim i Wierzbowscy (Wierbowscy) h. Prawdzic w bielskim oraz Żukowscy h. Junosza<sup>61</sup>. Warto bliżej przypatrzeć się tym Podlasianom, co do których istnieje podejrzenie, że to właśnie dzięki służbie wojskowej pozostali na polskich kresach południowo-wschodnich.

Pierwszym, który tak uczynił, był Andrzej Terlikowski. Pochodził z mielnickiej rodziny ziemiańskiej, która w 1528 r. wystawiała 4 konie (32 służby). Po ośmiolletnim stażu w chorągwi hetmańskiej Sieniawskiego i po pięciu latach spędzonych w chorągwi starosty barskiego Bernarda Pretwicza, został przez tego ostatniego mianowany podstarościm barskim. Po udanej obronie Baru przed napadem mołdawskim w 1550 r., otrzymał włość Harmaki, położoną niedaleko od zamku, którą królowa Bona, dążąc do zaokrąglenia swych dzierżaw, wyfrymarczyła niedawno od Jarmolińskich w zamian za Łaskowice<sup>62</sup>. Terlikowski, dzięki poparciu królowej i starosty, zaczął lokować w tych dobrach wieś, a w dn. 10 maja 1552 r., na miesiąc przed wyruszeniem na wyprawę oczakowską i na dwa miesiące przed przeniesieniem jego dowódcy na starostwo trembowelskie, otrzymał zezwolenie na wykup wsi Tatarzy w powiecie kamienieckim z rąk sukcesorów sługi Pretwicza – Niewita<sup>63</sup>. Tylko jednak Terlikowski osiedlił się na Podolu podczas swej służby wojskowej. Pozostali czynili to już po odejściu z obrony potocznej. Jan Żukowski w sześć lat po opuszczeniu chorągwi Strusia dzierżawił w latach 1565-1578 kilka łąnów we wsi Buchni na Podolu<sup>64</sup>. Ubogi szlachcic bielski, Jan Poniatowski w dziesięć lat po odejściu z chorągwi Dobruchowskiego odnotowany został w źródłach pod rokiem 1565 jako pleban zinkowski i właściciel wsi Hrinieczka<sup>65</sup>. W kilkanaście lat po swej

służbie Trojan Czarnocki był zastawnym posesorem Potkanowa w Łuckiem i starostą satyjewskim w 1575 r.<sup>66</sup>, Wojciech Osmolski właścicielem dwóch łąnów we wsi Rydka na Podolu w 1569 r., Stanisław Poroziński płacił pobór za Polanowskiego w 1569 r. ze wsi Kuryłowce<sup>67</sup>, a i Maciej Kłopotowski musiał osiąść na Podolu, skoro jego synowie Jerzy i Jan posiadali tam Kłopotowce w starostwie chmielnickim w 1615 r.<sup>68</sup>. W sumie więc siedmiu towarzyszy podlaskich osiedlić się mogło w polskich granicach i to prawie wszyscy w latach sześćdziesiątych na Podolu. Fakt, że co trzeci towarzysz z Podlasia wraca do Polski, skąd wyszedł jego ojciec lub dziad, wskazuje wyraźnie, że znalazł tu lepsze warunki do osadnictwa niż na litewskiej północy. Służba wojskowa u takich rotmistrzów, jak starostowie barscy Pretwicz i Herburt czy chmielnicki Struś, kontakty tam nawiązane i grosz zaoszczędzony w czasie wojaczki mogły niewątpliwie ułatwić nabycie jakiejś dzierżawy czy drobnej własności na polskich kresach południowo-wschodnich.

Co jednak pchnęło żołnierzy podlaskich do służby w wojsku koronnym? Po-  
mińmy tu stronę obyczajową zjawiska, a mianowicie skłonności krewkiego ziemiań-  
stwa podlaskiego do krwawych bójek i napadów, przeradzających się niekiedy w  
zdziczenie obyczajowe, co znalazło niewątpliwie swój upust w zamiłowaniu do wo-  
jaczki. Najistotniejsze jednak wydają się przyczyny społeczne uczestnictwa w służ-  
bie wojskowej. Większość tamtejszej szlachty posiadała nieduże działki ziemi, które  
nie mogły dać jej dostatecznego utrzymania. Przyczyny zubożenia tkwiły w tym,  
że dwaj ostatni Jagiellonowie przestali popierać kolonizację szlachecką na Podla-  
siu, z drugiej strony zaś w poł. XVI w. zaczęto tam zagospodarowywać olbrzymie  
domeny królewskie i magnackie. Jak pisał Baranowski „w ten sposób szlachta pod-  
laska, szczególnie bielska, naciskana od zachodu przez rozrodzonych braci mazo-  
wieckich, otoczona od wschodu i od północy wieńcem królewskich i latyfundiów,  
straciła możliwość zdobywania nowych obszarów pod uprawę”<sup>69</sup>. Przypatrzmy się  
jednak żołnierzom podlaskim. Musimy pamiętać, że koszty zaciągu były wysokie<sup>70</sup>,  
a i podróż na Podole była przedsięwzięciem drogim. Dlatego też znaczna musiała  
być wśród nich grupa nieco zamożniejszej szlachty urzędniczej. Zaliczyć do niej  
można nie tylko wyżej omówionych trzech rotmistrzów podlaskich: sędziego ziem-  
skiego i administratora bielskiego, dzierżawcę brańskiego i suraskiego Mikołaja  
Koryckiego<sup>71</sup>, pisarza ziemskiego bielskiego Tomasza Owsianego i syna takiegoż  
pisarza, Baltazara Wierzbowskiego, ale i siedmiu towarzyszy. Wymienimy ich po  
kolei. Namieśnik brański i suraski, surrogator grodzki i brański Piotr Owsiany<sup>72</sup>  
wystawił do jazdy potocznej poczet 5-konny. Z nieco większymi, bo 6-konnymi  
pocztami przybyli do obrony potocznej Jakub i Walenty Wierzbowscy z Kuch-  
mistrzewa. Jakub został po służbie podsędkiem zembrowskim, pisarzem wiskim i  
podlaskim, o którym to zapewne Paprocki pisał, że „wiele ludzi młodych przy sobie  
domów znacznych bawił, którym wychowanie dobre dawał”<sup>73</sup>. Niewierowscy wy-  
stawili do służby ziemskiej w 1528 r. 4 konie (32 służby), ale do jazdy potocznej  
Zygmunt Niewierowski zaciągnął się sam, a Walenty, syn Leonarda z Niewierowa (a  
ojciec rotmistrza Feliksa i dworzanina królewskiego Stanisława) z pocztą 6-kon-



nym. Po służbie Zygmunt został komornikiem ziemskim drohickim (1567-1572), a Walenty komornikiem bielskim (1561-1590), porucznikiem tykocińskim (1580), poborcą bielskim (1579), dzierżawcą cel podlaskich (1581), właścicielem Niewierowa i Kramkówki<sup>74</sup>. Ziemianie z Radziszowa stawili na popis 1528 r. nieco mniej koni niż Niewierowscy (3-24 służby), ale za to poczty zaciężne przyprowadzili większe: Michał Radziszewski 7 koni, a Stanisław Radziszewski aż 8 koni. Ten drugi z Radziszewa, Miencucha oraz trzech części Pobikrowa wystawił w 1565 r. 3 konie. W latach 1580-1585 był Stanisław Radziszewski komornikiem ziemskim drohickim<sup>75</sup>. Jak widać, poza Koryckim i Wierzbowskimi cała pozostała szóstka dowódców zaciężnych, związanych z urzędami podlaskimi, wywodziła się ze szlachty drohickiej. Posiadanie 8 lub więcej służb plasowało Wierzbowskich na czołowych miejscach w ziemi bielskiej<sup>76</sup>. Radziszewscy i Niewierowscy w powiecie drohickim zajmowali mniej eksponowaną pozycję, ponieważ zaścianków liczących od 24 do 32 służb było w tej ziemi w 1528 r. 32, a od 16 do 24 służb – najwięcej, bo aż 43. Rodziny drohickie i bielskie piastowały niższe urzędy powiatowe, jak pisarzy, komorników czy sędziów, dostępne jeszcze dla drobnej szlachty, podczas gdy wyższe dostojęstwa, intrantne starostwa dzierżyli magnaci litewscy, przeważnie nieobecni na Podlasiu. Pełni dumy, trzymali się z daleka od szarej masy podlaskiego rycerstwa. Rzutowało to na stosunek Podlasian do Litwinów wyrażony na sejmie lubelskim 1569 r. przez posłów drohickich – podstarościego brańskiego, chorążego drohickiego Mikołaja Bujno i marszałka, pisarza drohickiego Adama Kosińskiego: „(...) byliśmy u nich zawsze w niemiłości, w fukaniu, a niedufali nam panowie litewscy, jako jednych psów wystrzegając się, musieliśmy się czuć (...)”<sup>77</sup> Nic więc dziwnego, że część Podlasian wołała służbę wojskową polską niż litewską, że szła pod polskie zaciężne chorągwie zamiast wysługiwać się możnym panom.<sup>78</sup> Omówieni wyżej rotmistrze i towarzysze byli bowiem przedstawicielami średniozamożnej (jak na stosunki podlaskie) szlachty, najżywiej wyrażającej interesy i potrzeby swej ziemi, szlachty często kilkuwioskowej, liczniejszej od możnowładztwa, choć zarazem szczuplejszej liczebnie w stosunku do rojowisk drobnej braci szlacheckiej.

Odmienność i sprzeczność dwóch światów na Podlasiu – możnowładczego litewskiego i szlacheckiego polskiego zaznacza się i w innym zjawisku charakterystycznym dla tego województwa w I poł. XVI w. Drobnzi ziemianie, mieszkający w obrębie możnowładczych włości posiadanych na prawie feudalnym, ulegali bezpośredniej władzy zwierzchniej swych panów. Otrzymując lub zatrzymując swe majątki, ci „nobiles subditi” lub „bojares nostri subditi” zobowiązani byli do służby wojskowej w oddziałach pańskich.<sup>79</sup> Wydawanie panom wielkoksiażących przywilejów i rzekanie się na ich korzyść swych posiadłości następowało albo dobrowolnie, dla uzyskania potężnych opiekunów, albo też w drodze przymusu. Szlachcie zresztą nie było łatwo bronić swych praw przeciwko np. Radziwiłłom, mającym oparcie w swych zbrojnych pocztach i sądowych exemptach, co pozwalało im na prawie zupełną bezkarność w stosunku do drobnych sąsiadów. Interesujący w tej sytuacji jest fakt, że żaden z towarzyszy jazdy potocznej nie oddał się w „poddanie” pa-

nom litewskim.<sup>80</sup> A przecież magnaci mieli przy swym boku liczną swiętę dworzan, faktorów, urzędników administracyjno-policyjnych, a taki Jan Radziwiłł opierając się na swym wojsku, zamierzał nawet walczyć z królem o dobra knyszyńskie.<sup>81</sup> Chleba więc na pańskim dworze zabraknąć nie powinno, a jednak zamiast iść na służbę do Gasztołtów, Radziwiłłów, Hlebowiczów, Sapiechów czy Dowojnów, królewska szlachta podlaska zaciaga się do polskiego wojska zaciężnego.

Na Podlasiu własność drobnoszlachecka przeważała kilkakrotnie nad jedno i parofolwarczną. Wśród towarzyszy podlaskich drobnych ziemian było również dwukrotnie więcej niż średniozamożnej szlachty. W świetle popisu z 1528 r. były wg H. Łowmiańskiego<sup>82</sup> trzy kategorie drobnej szlachty: 1) grupa „dalszych” z poszczególnych majątków, reprezentująca pełną normę 8 służb (16 dymów, 100 głów ludności, ok. 10 włók osiadłych), 2) grupa jeźdźców „pieszych”, w gorszym uzbrojeniu i na gorszych koniach, stawianych do niepełnej normy, czyli 1-7 służb, 3) grupa drobnej szlachty, nie mająca w ogóle poddanych i uprawiająca swe włóki „ziemskie” własnymi rękami<sup>83</sup>. Spróbujmy pogrupować naszych podlaskich żołnierzy nie zaliczonych wyżej do średniej szlachty według tych właśnie kategorii. Do grupy I, „dalszych”, zaliczyć więc można 9 towarzyszy: Kłopotowskiego<sup>84</sup>, Osmolskiego<sup>85</sup>, Czarnockiego<sup>86</sup>, Kurcza<sup>88</sup>, Porozińskiego<sup>89</sup> z ziemi drohickiej, Brusowskiego<sup>90</sup> i Sokołowskiego<sup>91</sup> z ziemi bielskiej oraz Terlikowskiego<sup>92</sup> z ziemi mielnickiej. Do grupy II, „pierwszych”, kwalifikowała się mniejsza grupka żołnierzy: Koszowski<sup>93</sup> z ziemi drohickiej, Klimktowski<sup>94</sup>, Poniatowski<sup>95</sup> i Dubowski<sup>96</sup> z ziemi bielskiej. Do grupy III, nie posiadającej poddanych, zaliczyć można ewentualnie Żukowskiego<sup>97</sup>. Taki układ odpowiadał zresztą stosunkom własnościowym na Podlasiu. Według wyliczeń A. Jabłonowskiego<sup>98</sup> ludności drobnoszlacheckiej w powiecie drohickim było 40 200 głów (7 naszych towarzyszy), w bielskim 30 600 (5 towarzyszy), a w mielnickim 4 900 (1 towarzysz). A więc jest tej ludności więcej w południowo-zachodnim pasie województwa, w objętym kolonizacją mazowiecką powiecie drohickim niż w powiecie bielskim – domenie kmiecego osadnictwa ruskiego.

Z porównania obu grup drobnej szlachty wynika niezbicie, że towarzysze potoczni pochodzili w większości z zamożniejszej warstwy szlachty drohickiej. Szlachta bielska była znacznie od niej uboższa. W 1528 r. w ziemi drohickiej było 5 600 służb, z czego 1552 przypadało na majątki posiadające ponad 8 służb, reszta zaś (4 048) była w posiadaniu uboższych szlachciców, składających się w kilku na wystawienie jednego zbrojnego pacholka. W ziemi bielskiej natomiast popis wskazał 5 550 służb, czyli 2 tys. ziemian, z których 953 posiadało 2 do 3 służb, a 792 od 1 do 2 służb<sup>99</sup>. Z biegiem lat pierwotne gniazda drobnoszlacheckie rozrastały się w liczne osobne zaścianki. Bezpośrednie potomstwo jednej pierwotnej rodziny osadniczej stanowili współdziedzice czy współuczestnicy, noszący nazwisko najczęściej od miana osady. Liczba szlachciców po wioskach była różna, najczęściej około dziesięciu. Osady, z których pochodzili nasi towarzysze były wyjątkowo przeludnione. Z powiatu drohickiego popisało się w 1567 r. na przykład 45 ziemian z trzech osad Radziszewa, 31 ziemian z czterech osad Kłopotów, 31 ziemian z dwóch osad

Niewierowa oraz 30 ziemian z Osmołów<sup>100</sup>. Grupy osób posiadające ziemię na zasadach „uczestnictwa” czy „kollokacji” niekoniecznie jednak musiały być związane ze sobą węzłami rodzinnymi. Już pod koniec pierwszego ćwierćwiecza XVI w. proces rozsławiania się w coraz to nowych zaściankach we własnej okolicy był prawie zamknięty. Szlachta gniazdowa rozprasza się więc po cudzych gniazdach, jak to na przykład czynią Poniatowscy w Wyrozębach czy Radziszewscy w Pobikrowcach<sup>101</sup>. Rysuje się też konieczność wychodźstwa w dalsze strony Litwy, Wołynia czy Ukrainy. Drobną szlachtą, znajdującą się na fali ciągłego i potężnego odpływu wychodźczego, zjawia się również na polskiej Rusi i Podolu. Jak widzieliśmy, część z niej, rekrutująca się przede wszystkim ze szlachty drohickiej (Kłopotowscy, Osmolscy, Czarnoccy, Porosińscy), zaciąga się do obrony potocznej i na stałe pozostaje na polskich kresach.

Szlachta podlaska nie była zasobna w gotówkę<sup>102</sup>. Sądząc jedynie z jej nikłych możliwości finansowych, nie byłaby w stanie zaciągnąć własnym kosztem 6 – 10-konnych pocztów towarzyskich. Poniatowskiego, Klimktowskiego czy innych towarzyszy bielskich na pewno nie było stać na wyłożenie równowartości 150 – 200 zł na kupno koni, uzbrojenia, wyposażenia oraz na wyżywienie siebie i 7 – 9 pachołków w drodze na Podole, gdzie dopiero można było otrzymać zaliczkę żołdową od rotmistrza. Stąd udawali się oni tam zapewne samotnie lub w szczupłej i ubogiej tak jak oni grupce swych pobratymców. Przypuszczalnie dopiero na miejscu otrzymali wsparcie materialne od rotmistrzów, nie tylko w postaci założonej gotówki, ale i koni, broni, sprzętu oraz uzyskiwali pomoc w skompletowaniu swych pocztów. Nie wszyscy więc spośród 80-osobowej grupy pocztowych mogli być Podlasianami. Część szeregowych żołnierzy jazdy wywozić się mogła z miejscowej ludności Rusi i Podola. Na element przybyły z towarzyszami z Podlasia składała się przede wszystkim uboga szlachta, której nie stać było na wystawienie własnych pocztów. O niej to mówił Zygmunt August na sejmie 1547 r., że „siedząc po 30 i 40 w jednym imieniu, składa się na jeden koń, wyprawiając jednego z 10 włók”. Zaś w 1561 r. hetman Chodkiewicz musiał rozpuścić szlachtę bielską, zebraną na pospolite ruszenie, ze względu na jej „niedostatek i ubóstwo”<sup>103</sup>. Dość liczną grupę w pocztach podlaskich stanowić też mogli przedstawiciele ruskich warstw pośrednich: putnych bojarów, zobowiązanych do służby wojskowej<sup>104</sup>, chłopów „otczyców”, osoczników czy masztalerzy, pełniących służbę przy dworach<sup>105</sup>. Nie można też pominąć w pocztach obecności żołnierzy wywodzących się z ruskiego chłopstwa – kmieci i ludności folwarcznej<sup>106</sup>. Były wreszcie na Podlasiu tłumy młodych mężczyzn, określanych w źródłach „najmitami”, chwytających się dorywczo różnych zajęć, w tym również wynajmujących się do służby dworskiej i wojskowej. O nich to wspominał Zygmunt August w instrukcji „chorążym i posłańcom” powiatów podlaskich na sejm wileński 1565-1566 r., „przestrożę czyniąc, aby wedle taksy pierwszej z 10-ciu włók dobrego konia i pachołka z narodu szlacheckiego a dziedzica onego imienia na wojnę wyprawowali, a który sam od siebie, będąc dostatecznym w osiadłości swej, takowy niech swą osobą wojnę zastępuje, a najmitami wojny aby nie odprawowali (...)”<sup>107</sup>.

Osobnego omówienia wymaga też skład rot pieszych, zaciąganych na Podlasiu, a mianowicie 50-osobowej Koryckiego z 1538 r. i 200-osobowej Wierzbowskiego z 1563 r. Grupować one musiały przede wszystkim ludność plebejską miast, zobowiązanych zresztą do pospolitego ruszenia<sup>108</sup>. Sądząc po osobach rotmistrzów i dziesiętników, większość piechurów pochodziła z ziemi bielskiej, a nie drohickiej. W ziemi bielskiej zaś zdecydowanie przeważały dobra i miasta królewskie. Stąd w piechocie zaciężnej służyć mogło wielu przedstawicieli ludności dworskiej i zamkowej z Bielska, Brańska czy Suraza, zarówno z załóg zamkowych, jak i służby starostów lub dzierżawców<sup>109</sup>. Bielszczyzna, rozpostarta w górnym biegu Nurca i sięgająca aż poza wody Narwi, to również kraina licznych borów i nowin. Z leśnictwa bielskiego i innych leśnych pustkowi zaciągano więc również królewskich strzelców<sup>110</sup>, którym „służba była w łowy i na wojnie”, leśników „przy puszczech i łowach” czy osoczników.

Na sejmie konwokacyjnym w Warszawie w 1573 r. uchwalono, by na zamku tykocińskim było 300 „porządnych” drabów „k temu do p.wojewody smoleńskiego pisać, aby strzelce, leśnicze litewskie a p.Stanisław Trojanowski leśnicze bielskie, strzelce które są na Podlasiu, w powiecie bielskim, tym to przerzeczonym pp.dworzanom (rotmistrzom Zygmunтови Zebrzydowskiemu, Andrzejowi Owadowskiemu i Stanisławowi Broniewskiemu – przyp. M.P.) podali (...)”<sup>111</sup>.

Szlachta podlaska, objęta politycznym porządkiem Wielkiego Księstwa, ciążyła bardziej ku Polsce ze względu na swe pochodzenie, położenie geograficzne swej krainy oraz z potrzeby trwalszego zagwarantowania sobie zachodnich swobód społecznych. Nadal zresztą zespolona była życiowymi interesami ze społeczeństwem macierzystym, czego dowodzą transakcje majątkowe zapisywane w mazowieckich aktach ziemskich i jednocześnie posiadanie przez szlachtę dóbr na Podlasiu i na Mazowszu. Próby ograniczenia swobody kierowania się szlachty prawem polskim, podejmowane przez urzędy i możnowładztwo litewskie, spowodowały, że szlachta starała się przy każdej okazji umocnić używanie tego prawa<sup>112</sup>. Jak stwierdził Baranowski, „w pięćdziesięciolecie poprzedzającym Unię Lubelską, Podlasie pod względem społecznym dążyło do kompletnego upodobnienia się z właściwą Polską. Ruch w tym kierunku wyszedł na korzyść szlachty, która też jedynie brała w nim udział świadomie i dobrowolnie. Inne klasy ludności, zarówno magnaci jak mieszczenie i włościanstwo, były mimo woli, a może i wbrew swej woli, pociągnięte do upodobnienia się z ludnością polską (...)”<sup>113</sup>. Nie tylko ekonomiczne, ale i duchowe więzi z Polską tkwiły jednak u podstaw wstępowania Podlasian do służby polskiej. Oprócz prawodawstwa przenoszono na Podlasie również język i kulturę polską, dla których to zresztą młodzież szlachecka licznie udawała się na Uniwersytet Jagielloński<sup>114</sup>. Przejawem dążeń szlachty podlaskiej była jej walka o język polski. Już u progu fali napływu Podlasian do obrony potocznej w 1547 r. „responsy” wielkiego księcia na prośby szlachty podlaskiej na sejmie były napisane po polsku. W latach 1565 i 1568 szlachta drohicka, która dotąd dostarczała największą liczbę towarzyszy do obrony potocznej, żądała w petycjach sejmowych, by listy wysyłane przez kancelarię kró-

lewską do jej sejmików pisane były po polsku lub łacinie, gdyż języka ruskiego, w jakim je dotąd szlachcice otrzymywali, nie rozumieją<sup>115</sup>.

Dążąc do oderwania się od Litwy, odegrała szlachta podlaska poważną rolę w doprowadzeniu do skutku unii 1569 r. Poseł drohicki Mikołaj Bujno mówił na sesji sejmowej dn. 15 czerwca: „bądźcie Wmć nas pewni, żeśmy są Wmci bracią. Nie wątpiemy też w tem, iż Wmć pomożecie do tego, iż to niewolnictwo litewskie będzie z nas złożone, gdyż my dla wolności polskich dobrowolnie jesteśmy przystali (...)”<sup>116</sup>. Posłowie bielscy zostali wybrani na sejmiku w 1568 r., na który „nauki” od króla przywiózł były rotmistrz Tomasz Owsiany. Wyjechawszy na sejm lubelski jako poddani państwa litewskiego wrócili jako obywatele Korony. Źródła o tym milczą, lecz przypuszczać możemy, że to właśnie rotmistrze i towarzysze podlascy, znając doskonale niebezpieczeństwo moskiewskie i słabość sił litewskich, więcej jeszcze od innych czuli konieczność zawiązania unii i zgodnego współdziałania z Koroną. Zapewne zebrani w połowie marca 1569 r. w Brańsku wszyscy ci Koryccy, Wierzbowsky, Bruszowscy i Sokołowsky z radością powitali komornika królewskiego Krupskiego i wieści o połączeniu ich na nowo z mazowieckimi gniazdami, z których wyszły niegdyś kolonizatorskie zastępy ich ojców i dziadów i którzy przed kilkunastu laty sami szukali żołnierskiego chleba w dawnej swej ojczyźnie. Teraz musieli zapewne z uczuciem ulgi i zadowolenia słuchać, że król obiecuje w swym uniwersale zdjąć z nich wszelkie „dolegliwości albo zniewolenia, bądź ze strony ceł albo myta, bądź ze strony Żydów albo z którychkolwiek innych przyczyn” na nich ciążące i zrównać ich „we wszystkich wolnościach rycerskiemu stanowi Korony naszej nadanych”<sup>117</sup>.

Na koniec warto się nieco zatrzymać nad typowym uzbrojeniem jeźdźców podlaskich z obrony potocznej (tab. 1). Porównajmy ten rynsztunek zaciężnych z uzbrojeniem pospolitego ruszenia W. Ks. Litewskiego, w tym w szczególności szlachty z omawianych wyżej gniazd podlaskich (tab. 2). Różnice są znaczne. Uzbrojenie pospolitaków było archaiczne, niemal średniowieczne. Zdecydowanie przeważały rohatyny, miecze i kordy, a strój do walki stanowiły głównie kaftany. Natomiast większość zaciężnych z obrony potocznej uzbrojona była zgodnie z wymogami połowy XVI w. po husarsku – w kopie, tarcze, pancerze i przyłbice. Mamy więc tu potwierdzenie postawionej wyżej hipotezy, że Podlasianie, korzystając z pomocy materialnej rotmistrzów, zaopatrywali się w broń dopiero na Rusi i Podolu<sup>118</sup> oraz że część pocztowych zaciągali do swych pocztów spośród miejscowej ludności kresowej. W trakcie służby rynsztunek wojenny w niektórych pocztach ulegał zresztą ujednolicheniu na sposób husarski. Uzbrojenie husarskie dla pospolitaków litewskich było już zalecane we wspomnianej wyżej ustawie o służbie i opłacie wojennej z 1529 r.: „z panów zaś, duchownych i świeckich, każdy ma stawić z 8 służb swoich pachółka dobrego, w sukni barwistej nie w siermiedze, w pancerzu dobrym, z przyłbicą, mieczem, pawężą oraz drzewcem z proporcem barwistym, a koń ma być pod nim wartości 4 kop groszy (...)”<sup>119</sup>. Nie tracąc z oczu głównej tendencji w uzbrojeniu jazdy, a mianowicie przeszło dwukrotnej przewagi ilościowej rznsztunku

Tabela 1

Zestawienie ilościowe uzbrojenia żołnierzy z pocztów podlaskich  
wstępujących do jazdy obrony potocznej w latach 1527-1558

Liczba żołnierzy	Uzbrojenie zaczepne				Uzbrojenie ochronne							
	kopia	łuk	roha- tyna	rusz- nica	tarcza	pancerz	pół- zbrojek	bechter	bez uzbro- jenia ochron- nego	przył- bica	zbroja strzelcza	szyszak
101	59	24	19	1	59	71	16	2	9	85	6	1

Tabela 2

Zestawienie ilościowe uzbrojenia szlachty podlaskiej na popisie 1567

Ziemiaństwo z	razem	kon- nych	pie- szych	roha- tyna	miecz	kord	sie- kie- ra	rusz- nica	ko- pia	łuk	sza- bla	kaf- tan	zbro- ja	przył- bica	pan- cerz	ka- pa- lin	tar- cza
Radziszewa	45	27	18	25	11	7	—	—	—	1	—	18	—	—	—	—	—
Kłopotów	31	28	3	21	10	1	3	—	—	—	—	21	—	2	—	2	—
Niewierowa	31	22	9	14	9	5	—	1	—	—	—	10	—	—	—	—	—
Osmoły	30	23	7	12	11	6	2	—	—	—	1	12	—	—	—	—	—
Czarnot	27	21	6	9	8	7	—	—	—	—	—	8	—	—	—	—	—
Kosowa	21	19	2	5	4	—	—	—	—	—	—	6	12	—	—	—	—
Poniatów	19	17	2	8	11	1	—	—	—	—	—	11	—	—	—	—	—
Bruszeź i Sokołów	19	16	3	16	4	9	1	1	1	—	—	7	—	2	3	—	1
Porezin	12	11	1	4	1	—	1	—	—	—	—	3	3	1	—	—	—
Razem	235	184	51	114	69	36	7	2	1	1	1	96	15	5	3	2	1

husarskiego nad kozackim u zaciężnych podlaskich<sup>120</sup>, podkreślić jednak trzeba dość duże wśród nich wpływy ruskie. W przeciwieństwie bowiem do rdzennych Litwinów, co czwarty żołnierz w pocztach podlaskich wyposażony był obyczajem kozackim w huk i rohatynę<sup>121</sup>. W ten sposób jednolicie uzbrojone są na przykład poczty Stanisława Klimktowskiego w 1558 r., Macieja Kurcza w 1549 r. czy Trojana Czarnockiego w 1552 r.<sup>122</sup>. Wpływy ruskie w uzbrojeniu Podlasian mają swoje przyczyny w: 1) ubóstwie szlachty, przede wszystkim bielskiej, której nie stać było na droższy ekwipunek husarski, w związku z czym poprzestać musiała na tańszym ryszunku strzelczym, 2) składzie narodowościowym pocztowych, wśród których było wielu ruskich chłopów, 3) inicjatywie takich rotmistrzów, jak ruskiego pochodzenia Stanisław Struś czy Ślązak Bernard Pretwicz, którzy mogli narzucać swym towarzyszom kozacki sposób walki, 4) zjawisku szybkiego rozprzestrzeniania się obyczaju kozackiego wśród szlachty polskiego pochodzenia. Uzbrojenie piechurów Koryckiego czy Wierzbowskiego było w większości strzelcze. Zdecydowanie przeważały na ich stanie rusznice, rohatyny i kaftany<sup>123</sup>.

Oryginalnego więc wkładu do uzbrojenia, taktyki i w ogóle polskiej sztuki wojennej Podlasianie nie wnieśli. Udział ich jednak w służbie koronnej był znaczny, szczególnie gdy weźmiemy pod uwagę możliwości mobilizacyjne Podlasia połowy XVI w. Po 1569 r. tereny etniczne ruskie w granicach W.Ks.Litewskiego zamieszkałe były przez 850 tys. ludności (2,4 osoby na km<sup>2</sup>), rdzenne litewskie przez 850 tys. (12 osób na km<sup>2</sup>), gdy tymczasem ludność Podlasia ocenia się tylko na 234 tys. (24 osoby na km<sup>2</sup>)<sup>124</sup>. A jednak spośród szlachty podlaskiej zaciągnęło się do armii koronnej 3 rotmistrzów i 21 towarzyszy, a więc więcej niż Rusinów litewskich (18) i prawie dwukrotnie więcej niż Litwinów (12). Niektórzy z towarzyszy, jak Andrzej Terlikowski, Maciej Kłopotowski czy Trojan Czarnocki, zaciągali się zresztą do obrony potocznej wielokrotnie. Różnorakie przyczyny tak znacznego napływu szlachty podlaskiej do wojska polskiego zostały wyżej zarysowane. Służba wojskowa miała niewątpliwie swe podłoże w sytuacji ekonomicznej Podlasian, była wyrazem ich dążeń i aspiracji społecznych, politycznych i kulturalnych. W przypadku zaś dowódców podlaskich, miała przede wszystkim swój wymiar polityczny – pomażała w umacnianiu wpływów polskich na Podlasiu w przededniu przyłączenia tego województwa do Korony w 1569 r.

## PRZYPISY

- 1 J.T.Baranowski, Podlasie w przededniu Unii Lubelskiej. Trzy studia z dziejów społeczno-ekonomicznych, „Przegląd Historyczny”, t. VII, Warszawa 1908, s. 48-51.
- 2 Bohusz Korecki oraz Michał i Konstanty Wiśniowscy.
- 3 M.Bielski, Kronika polska, wyd. K.J.Turowski, t. II, Sanok 1856, s. 1077-1078; M.Plewczyński, Udział jazdy obrony potocznej w walkach na południowo-wschodnim pograniczu Rzeczypospolitej w latach 1531-1573, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 26, Warszawa 1983, s. 115.
- 4 L.Kolankowski, Roty koronne na Rusi i Podolu 1492-1572 r., „Ziemia Czerwieńska” 1935, s. 159; A.Boniecki, Poczet rodów w Wielkim Księstwie Litewskim w XV i XVI wieku, Warszawa

- 1883, s. 146; *Źródła dziejowe*, t. XVII, cz. 3, Warszawa 1910, s. 246, 251-252.
- 5 T.A.Działyński, *Zbiór praw litewskich od r. 1389 do r. 1529*, Poznań 1841, s. 117.
- 6 „Nikolai Coriczki persona propria ob servitute stipendii a bellica expeditione liberatur”. Lwów, dn. 18.VIII.1537 r. *Matricularum Regni Poloniae Summaria* (dalej MRPS), t. IV, cz. 3, Warszawa 1915, nr 18737.
- 7 A.Boniecki, *Herbarz polski*, t. XI, Warszawa 1906, reprint Warszawa 1985, s. 194.
- 8 Korycki swój udział w wójtostwie odsprzedał w 1539 r. Stanisławowi Borkowskiemu. MRPS, t. IV, cz. 3, nr 19796. Ryczywół – miasto nad rzeką Radomką w pow. kozienickim. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. X, Warszawa 1889, s. 81.
- 9 J.T.Baranowski, *Podlasie ...*, s. 64.
- 10 O.Halecki, *Dzieje unii jagiellońskiej*, t. II, Kraków 1920, s. 96-97.
- 11 Archiwum Główne Akt Dawnych, Akta Skarbowo-Wojskowe (dalej: AGAD, ASW) 85, nr 42, k. 68.
- 12 Jako przykład może tu służyć Jarosz z Koryckiej Woli, starosta mielnicki i koniuszy królewski (1546), którego żonie Hannie Andrejewnie Dowojnowiczównie Zygmunt August zezwolił założyć miasto w Horodyszczu (A.Boniecki, *Poczet rodów ...*, s. 146). Rotmistrz Mikołaj Korycki był jeszcze w 1548 r. sędzią bielskim i utrzymywał ścisłe kontakty z Boną. W jej liście do Zygmunta Augusta z 17.XII.1548 r. (Zbiór pamiętników do dziejów Polski, wyd. Wł.Plater, t. I, s. 158) czytamy m.in. „(...) Korycki sędzia bielski, będąc tutaj powiedział nam, że niektórzy z tykocińskiej szlachty otrzymali od W.Kr.M. przywilej na przeniesienie z Brańska do Tykocina sądów ziemskich (...). Lecz ponieważ pod Brańskiem daleko więcej znajduje się szlachty niż pod Tykocinem, i gdy od dawnych już czasów sądy one odbywają się w Brańsku, prosimy przeto aby W.Kr.M., zwracając raczej uwagę na większą liczbę szlachty, nie przystawał na prośbę kilku, albo inaczej na życzenia tykocińskiego starosty (krajczego litewskiego Jana Janowicza Radziwiłła), i dozwolił aby sądy rzeczone odbywały się w Brańsku (...)”.
- 13 S.Uruski, t. XIII, s. 135; J.Ochmański, *Organizacja obrony w Wielkim Księstwie Litewskim przed napadami Tatrów krymskich w XV-XVI w.*, „*Studia i Mat. do Hist. Wojsk.*”, t. V, Warszawa 1960, s. 385.
- 14 AGAD, ASW 85, nr 39, k. 125, nr 42, k. 53-57; M.Plewczyński, *Udział jazdy ...*, s. 117-118.
- 15 AGAD, ASW 85, nr 42, k. 272, nr 44, k. 60-63.
- 16 AGAD, ASW 85, nr 48, k. 20.
- 17 MRPS, t. IV, cz. 1, nr 7588.
- 18 A.Chmiel, *Rachunki dworu królewskiego 1544-1567. Źródła do historii sztuki i cywilizacji w Polsce*, t. I, Kraków 1911, s. 263, 272, 280. Owsiany należał zapewne do litewskiego dworu Zygmunta Augusta, zorganizowanego w 1544 r. Por. L.Kolankowski, *Zygmunt August Wielki Książę Litwy do r. 1548*, Lwów 1913, s. 317.
- 19 Litowska Mietrika (Metryka Litewska, cyt. dalej: Metr. Lit.), odtień I, czast. III, t. I, *Knigi publicznych dzieł. Pieriepsi wojska litowskiego*. Wyd. Russkaja istoriczeskaja biblioteka, t. XXX, Piotrograd 1915, s. 384; *Źr.dziej.*, t. XVII, cz. 3, s. 246, 252.
- 20 N.A.Maksimejko, *Sejmy litowsko-russkiego gosudarstwa do Lublinskoj unii 1569 g*, Charków 1902, *prilozhenije* 201; J.T.Baranowski, *Podlasie ...*, s. 74.
- 21 Mter. Lit., s. 384.
- 22 *Źródła dziejowe*, t. XVII, cz. 1, s. 44, 94.
- 23 MRPS t. V, cz. 2, nr 5493, 5497. Stanisław Wierzbowski, pisarz bielski (1530-1546), służył w obronie potocznej w latach 1538-1547.
- 24 AGAD, ASW 85, nr 29, k. 50.
- 25 AGAD, ASW 85, nr 38, k. 38.
- 26 AGAD, ASW 85, nr 44, k. 59.
- 27 Wł.Semkowicz, *Popis wojska polskiego z lat 1561-1564 i wyobrażone na nim piętna końskie*, Kraków 1928 i 1929, s. 6-12.
- 28 J.Jasnowski, *Materiały do działalności wojskowej Floriana Zebrzydowskiego*, „*Przegląd Historyczno-Wojskowy*”, t. IX, 1939, s. 293.
- 29 O.Halecki, *Dzieje unii ...*, s. 157.
- 30 AGAD, ASK III, nr 1, k. 251.



- 31 AGAD, ASW 86/19/A, k. 21-30.
- 32 Mter. Lit., s. 371.
- 33 AGAD, ASW 86, nr 28/IV,V.
- 34 Niejasna jest sprawa z rotmistrzem z 1524 r. Janem Łuszczewskim. A. Boniecki (t. XVI, s. 156) nazywago ziemianinem drohickim, wójtęm wysockim (1524), który w 1527 r. sprzedał Łatowo w pow. bielskim Gasztoltowi, ale z drugiej strony wiadomo, że jakiś Jan „Łuszczowski” kupił sołectwo ze wsią Pielaskowice w ziemi lubelskiej już w grudniu 1523 r. Jeśli byłaby to jedna i ta sama osoba, to należy raczej przypuszczać, że Łuszczewski przybył do wojska z lubelskiego, a po służbie dopiero osiadł na Podlasiu (MRPS, t. IV, cz. 2, nr 13692). Z kolei rotmistrz Jakub Adam Iwanowski, piszący się z Iwanowa (Iwanów – Przewory i Iwanów – Kijki w pow. siedleckim), a dowodzący 100-osobową rotą piechoty w Barze lub Trembowoli w 1563 r. (Kolankowski, Roty, s. 168) przybył z Mazowsza lub Lubelszczyzny, skoro jego ojciec, Stanisław jeszcze w 1571 r. był postarostą łukowskim i właścicielem Czaplic w ziemi łomżyńskiej. Na Podlasiu osiedlił się zapewne po 1569 r., a jego syn Jakub został podczaszym podlaskim w 1626 r. (A. Boniecki, t. VIII, s. 71). O rotmistrzu Janie Kurnickim, dowodzącym rotą pieszą w 1568 r. (AGAD, ASK III/30, nr 1, k. 527), wiadomo tylko, że otrzymał dzierżawę druską w województwie mińskim w 1585 r. (S. Uruski, t. VIII, s. 223), ale przypuszczalnie pochodził z Korony (Kurnica w pow. sieradzkim). Rotmistrz tykociński i leśniczy bielski Stanisław Trojanowski (1571-1574), syn rotmistrza Andrzeja z województwa sandomierskiego, ożenił się z Podlasianką Anną Czarnocką h. Lis i osiadł w pow. bielskim już zapewne po 1569 r. (AGAD, ASW 85, nr 65, k. 6; B. Paprocki, Herby rycerstwa polskiego, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1858, s. 378; Źródła dziej., t. XVII, cz. 2, s. 108, 192, 207-208).
- 35 AGAD, ASW 85, nr 15, k. 68, 101; nr 16, k. 21; nr 19, k. 10; nr 21, k. 19; nr 24, k. 7; nr 25, k. 40; nr 26, k. 10, 35; nr 27, k. 12, nr 39, k. 21; nr 40, k. 30; nr 48, k. 28; nr 49, k. 40; nr 50, k. 24; nr 51, k. 18; nr 54, k. 20; nr 55, k. 20; nr 56, k. 15; nr 58, k. 87; nr 59, k. 83; nr 60, k. 39. W sumie Terlikowski odchodząc z wojska miał za sobą blisko 17 lat faktycznej służby (przerwy w latach 1529, 1537-1539, 1542-1543, 1548). M. Plewczyński, Żołnierz jazdy obrony potocznej za panowania Zygmunta Augusta, Warszawa 1985, s. 123, 162, 166, 215, 224, 245, 285.
- 36 AGAD, ASW 85, nr 24, k. 42, nr 44, k. 66; nr 58, k. 77; nr 59, k. 66.
- 37 AGAD, ASW 85, nr 26, k. 100; nr 28, k. 15; nr 35, k. 135; nr 36, k. 18; nr 39, k. 76; nr 55, k. 54; nr 58, k. 20; nr 59, k. 19.
- 38 AGAD, ASW 85, nr 50, k. 41, 76; nr 56, k. 50; nr 58, k. 100; nr 59, k. 85.
- 39 AGAD, ASW 85, nr 54, k. 55; nr 55, k. 54; nr 58, k. 49; nr 59, k. 53.
- 40 AGAD, ASW 85, nr 54, k. 21; nr 55, k. 21.
- 41 AGAD, ASW 85, nr 56, k. 48; nr 57, k. 38; nr 58, k. 70; nr 59, k. 57.
- 42 AGAD, ASW 85, nr 56, k. 46.
- 43 AGAD, ASW 85, nr 57, k. 30; nr 58, k. 47; nr 59, k. 51; nr 60, k. 42; nr 61, k. 26, nr 62, k. 52.
- 44 AGAD, ASW 85, nr 58, k. 92, 102; nr 59, k. 76, 88.
- 45 AGAD, ASW 85, nr 60, k. 43.
- 46 AGAD, ASW 86, nr 17, k. 27.
- 47 AGAD, ASW 85, nr 62, k. 36.
- 48 AGAD, ASW 85, nr 61, k. 29; nr 62, k. 19.
- 49 AGAD, ASW 85, nr 61, k. 54.
- 50 AGAD, ASW 85, nr 62, k. 28, 62, 80.
- 51 AGAD, ASW 85, nr 62/3 k. 3, 6, 11.
- 52 Parafia rudzka sięgała od granicy parafii ostrożańskiej (skąd pochodzili dwaj Niewierowscy) do parafii brańskiej, leżącej już w ziemi bielskiej. Od wschodu na całej linii przylegała do parafii dołobowskiej, a od zachodu do wschodnich granic parafii pobikrowskiej i ciechanowskiej, skąd pochodzili dwaj Radziszewscy. Źródła dziej., t. XVII, cz. 2, s. 157. Wg Jabłonowskiego najbardziej zaludnione były obszary zachodniego Podlasia przylegające do granicy mazowieckiej od Liwca przez Bug i Nurzec do Narwi.

- 53 Wg Jabłonowskiego (Żr. dziej., t. XVII, cz. 3, s. 117) ziemia drohicka liczyła ok. 1580 r. 105 tys. ludności, a bielska 128 tys. W naszym zestawieniu nie uwzględniliśmy Żukowskiego, co do którego brak wiadomości, z jakiego powiatu podlaskiego pochodził.
- 54 Metr. Lit., s. 358-410.
- 55 S.Uruski, t. XII, s. 138; Żr. dziej., t. XVII, cz. 3, s. 47, 97.
- 56 Drohiczanin Mokołaj Kosowski w 1487 r. Metr. Lit., o. I, c. I, t. 1, s. 269.
- 57 Bezdzienny Stanisław Sokołowski już na pocz. XVI. w. sprzedawał rozległą włość sokołowską w drohickim późniejszemu hetmanowi litewskiemu, Stanisławowi Piotrowiczowi Kiszce. Żr. dziej., t. XVII, cz. 2, s. 137, 245.
- 58 Dwa zaścianki Sokoły (9 szlachciców) w parafii sokołowskiej ziemi bielskiej wystawiały 5 koni. Lit. Metr., o.I, c.III, t. I, s. 150, 151.
- 59 S.Uruski, t. XIII, s. 48.
- 60 Metr. Lit., s. 120, 121, 123, 124, 132, 140, 150. Spośród samych towarzyszy jazdy potocznej w popisie z 1528 r. występują zapewne tylko Jan Martinowicz Poniat z Zawad i Stanisław Klimkowicz z Falek. Na czele zastępów ziem i powiatów stali chorążowie. Za Zygmunta Staroego były na Podlasiu dwa chorążostwa: drohickie, do którego należeli ziemianie dzierżawy drohickiej, grodeckiej i wysokiej oraz chorążostwo bielskie – ziemianie dzierżawy bielskiej, surazkiej, knyszynskiej i tykocińskiej (M.Lubawskij, Litowsko-russkij siejm, Moskwa 1900, s. 482).
- 61 Metr. Lit., s. 258; MRPS, t. V, cz. 2, nr 7680; B.Paprocki, Herby rycerstwa polskiego, wyd. K.J.Turowski, Kraków 1858, s. 326; S.Uruski, t. XIII, s. 135.
- 62 K.Pułaski, Gospodarka królowej Bony na kresach, Warszawa 1878, s. 153; M.Hruszewski, Barskoje starostwo, Kijów 1894, s. 237.
- 63 MRPS, t. V, cz. 2, nr 5075, 5753.
- 64 Żr. dziej., t. XIX, s. 183, 249. Jan Żukowski był zapewne krewniakiem słynnego bojownika przeciw Turkom na Węgrzech 1568 r., starosty rytwiańskiego Rosłańca Żukowskiego. B.Paprocki, Herby ..., s. 326.
- 65 Żr. dziej., t. XIX, s. 183; L.Białkowski, Podole w XVI w. Rysy społeczne i gospodarcze, Warszawa 1920, s. 162.
- 66 A.Boniecki, t. III, s. 304.
- 67 Żr. dziej., t. XIX, s. 219, 225.
- 68 A. Boniecki, t. X, s. 182.
- 69 J.T.Baranowski, Podlasie ..., s. 52.
- 70 W poł. XVI w. koszt wystawienia jednego słabiej uzbrojonego jeźdźcy zaciężnego sięgał ok. 20 zł. Por. M.Plewczyński, Żołnierz jazdy ..., s. 67.
- 71 Syn Mikołaja Koryckiego, Andrzej posiadał w 1574 r.: Niewodnicę, Wołę Niewodnicką, Czaplino, Trypucie, Niecki, Barszczówkę, Mincze, Hodyszewo, a w 1597 r. Kiewłaki. Żr. dziej., t. XVII, cz. 3, s. 52.
- 72 S.Uruski, t. XIII, s. 135.
- 73 MRPS, t. V, cz. 1, nr 3959, cz. 2, nr 7680; B.Paprocki, Herby ..., s. 628.
- 74 S.Uruski, t. XIII, s. 138, 140; Żr. dziej., t. XVII, cz. 1, s. 47, 115, 185, cz. 2, s. 87. Walenty Niewierowski, który w 1569 r. kwitował Macieja Siekluckiego z sumy 70 zł (MRPS, t. V, cz. 2, nr 10303), wraz z bratem, Michałem poženili się z córkami Jerzego Tarusa (Aleksandrą i Zofią) i z tego tytułu Michał Niewierowski posiadał 3 1/2 włóki osiadłej w 1580 r. w Dzieciołowie Taruse (par. dolistowska, pow. bielski). Zygmunt Niewierowski, komornik ziemski drohicki stawiał się do popisu 1567 r. na koniu w kaftanie i z rohatyną wraz z 17 innymi ziemianami z Niewierowa Zochy, a Michał Cieśla i Żdan Lenartowicz (bracia?) z 11 ziemianami z Niewierowa Przypki (par. ostrożańska, pow. drohicki). Jakis Niewierowski trzymał 8 wólk „na służbie wojennej” we włości knyszynskiej w 1574 r. Metr. Lit., s. 377, 388, 898; Żr. dziej., t. XVII, cz. 1, s. 47, 115, 185; cz. 2, s. 87; cz. 3, s. 196, 250, 255, 256; S.Uruski, t. XII, s. 138, 140.
- 75 Stanisław Radziszewski był zapewne synem towarzysza jazdy potocznej, Jana, który w 1546 r. służył z 5-konnym poczem w chorągwi Macieja Włodka. Stanisław i Michał Radziszewscy byli przypuszczalnie braćmi, ponieważ na popisie w 1567 r. wzstąpił konno Michał Janowicz

- ze Starego Radziszewa, obok Lenarta i Sebastiana Janowiczów (również bracia?) i 14 innych szlachciców z tej osady. Stanisław Radziszewski miał sześciu synów, spośród których Andrzej miał zapewne część młyna w Sienczuchu, a Jakub 5 włók w Starym Radziszewie. W tej ostatniej osadzie w 1580 r. 5 włók miał również jakiś Jan, syn Stanisława, który w 1565 r. wystawił 1 konia. Metr. Lit., s. 392-393, 920-924; *Źr. dziej.*, t. XVII, cz. 1, s. 42, 43, 185; S.Uruski, t. XV, s. 142.
- 76 Tylko 10 ziemian miało w ziemi bielskiej w 1528 r. od 6 do 8 służb. Wystawiony do popisu 1 koń równał się 8 służbom i 16 dymom (91 głów ludności) H.Łowmiański, *Popisy wojska W.Ks.Litewskiego w XVI w. jako źródło do dziejów zaludnienia (w:)* Mediaevalia, w 50 rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego, Warszawa 1960, s. 425-435.
- 77 O.Halecki, *Przyłączenie Podlasia, Wołynia i Kijowszczyzny do Korony w roku 1569*, Kraków 1915, s. 38.
- 78 Zresztą i żołnierze koronni w 1561 r. nie chcieli się zgodzić na dowództwo litewskie, argumentując, że „naród polski (...) nieprzywykł na sobie nosić cudzoziemskiego rozkazania, ani zwierzchności żadnej, ani też języka postronnego słuchać, ani żadnej niewoli nieprzywykł”, Jasnowski, *Materiały*, s. 273.
- 79 M.Lubawskij, *Obłastnoje dielenije i miestnoje uprawnienije litowsko-russkogo gosudarstwa do wriemieni izdania I Litowskiego Statuta*, Moskwa 1892, s. 831.
- 80 Mamy natomiast wiadomość, że zapewne teść Walentego Niewierowskiego, ziemianin bielski Tarus jakoby dobrowolnie poddał się ze swoim majątkiem pod przysąd wojewody wileńskiego Mikołaja Radziwiłła, spod którego jednak wkrótce chciał się wyswobodzić. W 1522 r. król Zygmunt I nakazał wojewodzie Radziwiłłom zwrócić mu przywileje na jego dobra. *Źr. dziej.*, t. XVII, cz. 3, s. 42. Por. J.Baranowski, *Z dziejów feudalizmu na Podlasiu. Rajgrodzko-goniądzkie „państwo” Radziwiłłów w I poł. XVI w.*, „*Przegląd Historyczny*” t. IV, 1907, s. 66-72, 159-169.
- 81 W 1528 r. Radziwiłłowie stawili na popis 621 koni, a Hlebowicze 279 koni. Właściciel włości rudzkiej Mikołaj Hlebowicz najechał na dobra Rafałowicza z Czapl w pow. drohickim z oddziałem liczącym 200 koni i 300 pieszych. *Źr. dziej.*, t. XVII, cz. 3, s. 135.
- 82 H.Łowmiański, *Popisy wojska*, s. 430; tenże, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, T. 1, Wilno 1931, s. 92.
- 83 Ustawa o służbie i opłacie wojennej Zygmunta I z 1529 r. mówiła m.in., że kto miał w swych dobrach 80 służb, powinien się stawić na służbę ziemską „konno i zbrojno” z dziesiętką konnych, kto 40 służb – jedzie w 5 koni, a kto 8 – jedzie sam. „A chto by z szlachty nie meł ośmi służb supólnych a meł by ljudej swoich szest, abo pjat służeb abo nmej, odnakoż i tot powinien sam jechati k służbe zemskoj na takowom koni i w takowej zbroi nie według ustawy, ale wodle możnosti swoje” (Akty odnosiaszczesia k istorii Zapadnoj Rossii, sobrannyje i izdannyye Archeograficzeskogo Kommissieju, T. 2, S.Petersburg 1848, s. 203, nr 161). Za Zygmunta Augusta jednostkę ziemsko-militarną stanowiło 10 służb albo 15 włók osiadłych, od której wystawiano 1 konia „zbrojno”. *Źr. dziej.*, t. XVII, cz. 2, s. 200-201.
- 84 Kłopotowscy w 1528 r. wystawili najwięcej, bo sześć koni (48 służb). Maciej Kłopotowski przybywając w 1535 r. do obrony potocznej przyprowadził 5 koni. W 1565 r. trzech ziemian z Kłopotów (par. drohickiej) wystawiało po koniu, a w 1567 r. aż 31 szlachciców, w tym Jakub i Kalikstyn Maciejewicze (synowie ?) z Kłopotów Patrów. Metr. Lit., s. 123, 383, 385, 878-879.
- 85 Wojciech Osmolski zaciągnął się w 1546 r. z poczem 5-konnym, a w następnym roku wraz z Andrzejem, Jerzym i Leonardem odnotowany został jako współdziedzic Osmoty (par. działkowsko-dołobowska). W 1528 r. Osmolscy wystawili 4 konie (32 służby). *Źr. dziej.*, t. XVII, cz. 1, s. 186, S.Uruski, t. XIII, s. 48.
- 86 Trojan Czarnocki wstąpił do jazdy potocznej w 1552 r. tylko z dwoma końmi, a niewiele więcej, bo tylko 3 konie (24 służby) wystawili Czarnoccy ze wsi Czarnoty (par. paprocka) w 1528 r. *Źr. dziej.*, t. XVII, cz. 1, s. 183.
- 87 Prewoscy (Przewoscy) wystawili w 1528 r. 3 konie (24 służby) i na tyleż samo stać było jedynie nie znanego z imienia Prewoskiego w 1553 r. wspólnie z niejakim Jaszewskim w obronie potocznej. W 1565 r. Matusz Prewoski, syn Tomasza wystawił do chorągwi drohickiej

- 1 konia, a w 1580 r. we wsi Przewoski Dwoje (par. suchożebrska) trzech Przewoskich miało 20 wólk ziemskich. Metr. Lit., s. 404; Żr. dziej., t. XVII, cz. 1, s. 23.
- 88 Kurcowie wystawili w 1528 r. 2 konie (16 służb). Z nich pochodził Maciej Kurcz Golarczyk, który do obrony potocznej przybył w 1550 r. ze znacznym, 8-konnym pocztem, a jeszcze w 1580 r. był współdziedzicem wsi Kurcze i Kurcze – Skibniewo w drohickim. Możliwe też, że był krewnym rotmistrza litewskiego, Marcina Kurcza, służącego z 9-osobowym pocztem wśród dworzan gospodarskich w 1567 r. A.Boniecki, t. XIII, s. 210; Metr. Lit., s. 123, 517.
- 89 Stanisław Porosiński przybył do obrony potocznej w 1552 r. z pocztem 6-konnym, a jego krewniacy w 1528 r. wystawili 2 konie. Na popisie w 1567 r. wystąpiło z osady Poreziny (par. wińska, rudzka, pobikrowska, ciechanowska) pięciu ziemian. Wśród nich był być może nasz towarzysz, Stanisław Matysowicz wraz z braćmi, Andrzejem i Kasprem Matysowiczami. Mater. Lit., s. 123, 914.
- 90 Z Brusowa (par. sokołowska) czterej Brusowscy wystawili każdy po jednym koniu. Nie znany z imienia, a pochodzący z tej rodziny towarzysz potoczny przybył jednak na służbę w 1563 r. z pocztem liczącym aż 8 koni. Metr. Lit., s. 150, 364, 365, 1059; Żr. dziej., t. XVII, cz. 1, s. 202; A.Boniecki, t. II, s. 60.
- 91 Jakub Sokołowski przybył do obrony potocznej w 1563 r. z pocztem 3-konnym. Przypuszczalnie pochodził z osady Sokoły „Ruś” lub Sokoły „U kostela” (par. sokołowska), z których dwaj właściciele w 1528 r. wystawili po koniu, trzech złożyło się na jednego konia, a pięciu na dwa konie. po wyjściu z wojska został zapewne plebanem sokołowskim mającym 1 wólk osiadłą i 8 ogrodników, a w jego imieniu brat, Filip płacił pobór w 1580 r. Ów Filip Sokołowski miał jeszcze włości w Kleszczelach i Laskowcach oraz we wsiach pod Waniewem w par. płońskiej, a na popisie w 1567 r. stawiał się w zastępstwie swych braci, Zygmunta i Froncza Pietrowiczów. Ten ostatni z Niewodnicy i Moregałowszczyzny wystawił konia również w 1565 r. Jak widać, wszyscy czterej bracia Sokołowscy pochodzili od Piotra z Sokołów. Metr. Lit., s. 150, 151, 365, 366, 1059; Żr. dziej., t. XVII, cz. 1, s. 105, 109.
- 92 Andrzej Terlikowski zaciągnął się do jazdy potocznej w 1527 r. ze znacznym, 8-konnym pocztem, a w następnym roku jego ziomkowie wystawili 4 konie (32 służby). Metr. Lit., s. 120.
- 93 Marcina Koszowskiego nie stać było w 1558 r. na wystawienie pocztu i przybył na Podole sam. W 1580 r. już znacznie wzbogacony posiadał w Kosowie (par. kosowska) i Gutach 10 wólk ziemskich. Sześciu Kosowskich stanęło również „samych” do popisu w 1528 r., a już w latach 1567-1580 niejaki Jerzy Kossowski był pisarzem grodzkim drohickim. Towarzysza Marcina Koszowskiego można zapewne utożsamiać z niejakim Marcinem Cherubinowiczem, który stanął do popisu 1567 r. konno i w zbroi. Metr. Lit., s. 123, 405, 1014; Żr. dziej., t. XVII, cz. 2, s. 30; cz. 3, s. 252.
- 94 Z osady Falki Klimkowięta trzech Klimkowiczów składało się w 1528 r. na jednego konia do chorągwi bielskiej. Wśród nich był Stanisław Klimkowicz. Może ten sam lub jego krewniak zaciągnął się w 1558 r. do jazdy potocznej i został popisany ze znacznym, 8-konnym pocztem jako Stanisław Klimktowski. Metr. Lit., s. 132.
- 95 W 1528 r. sześciu Poniatów w Zawadach (par. bielska) składało się na dwa konie. Wśród nich był i Jan, syn Marcina. On to zapewne zaciągnął się do jazdy potocznej w 1533 r. z pocztem liczącym aż 10 koni. Sytuacja majątkowa tej rodziny polepszyła się po jej przeniesieniu się do ziemi drohickiej (Bartłomiej Poniatowski – podstarościm drohickim w 1522 r.), gdzie wieś Poniaty Zagajne (par. perlejewska) dziedziczyli w 1600 r. synowie Jana: Andrzej, Jan, Julian, Leonard, Michał i Wacław. Możliwe, że bratem towarzysza Jana był Jakub Marcinowicz z Poniat lub Jakub, syn Moznia z Poniat Krepisze, wystawiający po koniu do popisu 1567 r. Metr. Lit., s. 124, 908, 911; S.Uruski, t. XIV, s. 223.
- 96 Towarzysz z 1555 r., Tomasz Dubowski, pochodził zapewne z zaścianku Gołasy Dubowe (par. kuleska) lub z Wypych (par. surażska), skąd również Maciej Dubowski stawił się sam do popisu 1528 r. Metr. Lit., s. 110.
- 97 Jana Żukowskiego z Podlasia stać było w 1557 r. na wystawienie do obrony potocznej 3-konnego pocztu, ale nigdzie w popisach z 1528 r. i 1565 r. Żukowscy nie zostali uwzględnieni. B.Paprocki, Herby ..., s. 326.

- 98 *Żr. dziej.*, t. XVII, cz. 3, s. 70-72.
- 99 J.T.Baranowski, *Podlasie ...*, s. 52-53.
- 100 *Metr. Lit.*, s. 878-924.
- 101 *Żr. dziej.*, t. XVII, cz. 3, s. 61-69.
- 102 W procesach dotyczących spraw pieniężnych toczyły się rozprawy o niewielkie sumy, np. o 4 kopy groszy lit. Posagi też nie były większe niż 12 lub 15 kop groszy.
- 103 J.T.Baranowski, *Podlasie ...*, s. 53. Spis rycerstwa bielskiego z 1528 r. wymieniał kilkudziesięciu szlachciców, którzy „swych ludzi nie mająt”, a według ustawy o służbie ziemskiej z następnego roku „szlachta uboga, poddani gospodarscy, nie mający własnych ludzi, wszyscy mają odbywać służbę i jechać sami wedle przemożenia swojego”. Zobowiązania ubogiej szlachty do wyruszenia na wojnę zostały powtórzone w uchwałach sejmiku grodzieńskiego z 1567 r. W obowiązku wojennym drobnej szlachty określonym na sejmie wileńskim 1565-1566 r. czytamy zaś „iż szlachta uboga tych trzech powiatów (podlaskich) po 30 i po 40 w jednym imieniu, składając się na 1 koń między sobą, wyprawuje 1-go z 10-ci włók, na co mu wyprawę dającą pieniężną; tedy on szlachcic, na którego koleja przydzie, będąc niedostatecznym, za one wyprawę, musi sobie kupić kłaczę, siodło, suknię etc. dla czego służyć wojny dobrze nie może”. *Żr. dziej.*, t. XVII, cz. 2, s. 200-203.
- 104 Wg obliczeń Jabłonowskiego w samej ziemi bielskiej mogło być ok. 2400 bojarów. Na mocy przywileju królewskiego z dn. 23.VI.1569 r. szereg osad „bojarskich” należących dotąd do „przysądu” zamku bielskiego i składających jego załogę zostało uwolnionych od jurysdykcji i służby zamkowej i miało się odtąd sądzić wraz z inną szlachtą na zamku brańskim. *Żr. dziej.*, t. XVII, cz. 3, s. 108, 114.
- 105 Na Podlasiu hodowla koni odgrywała ważną rolę nie tylko w dobrach królewskich (Zygmunt August w samym Knyszynie utrzymywał trzy tysięczną stadninę). Znaczne stadniny otrzymywali i możniejsi panowie, jak starosta mielnicki Jarosz Korycki, hodujący „konie jezdne, woźniki i podjezdki”.
- 106 Wśród chłopów na Podlasiu nie było zbyt wielu wychodźców z Polski, ponieważ szlachta mazowiecka, obawiając się wychodźstwa miejscowych chłopów do Polski i na Podlasie, przeprowadziła w 1531 r. ustawę zabraniającą „mitti et dari kmethones de terris Masoviae ad alias terras”. (J.T.Baranowski, *Podlasie ...*, s. 318). Wg wyliczeń Jabłonowskiego (*Żr. dziej.*, t. XVII, cz. 3, s. 76-77) ogólna liczba ludności wiejskiej w ziemi drohiczej wynosiła ok. 90 tys., w ziemi zaś bielskiej ok. 110 tys. Kmieci było ok. 100 tys., szlachty drobnej 75 tys., warstwy ogrodniczej i komorniczej 6,5 tys., przemysłowo-rzemieślniczej 6,5 tys., folwarcznej zaś 3,5 tys.
- 107 *Żr. dziej.*, t. XVII, cz. 2, s. 201-202.
- 108 W I poł. XVI w. Bielsk wystawiał na wyprawy 50 koni, Drohiczyn 60, a Mielnik 20. Miasta podlaskie stopniowo jednak uchylają się od służby wojskowej, wykupując się przez płacenie tzw. pokoniewszczyzny lub też całkowicie uwalniając się od tego obowiązku na mocy osobnego przywileju, jak to np. uczynił Drohiczyn w 1554 r.
- 109 *Żr. dziej.*, t. XVII, cz. 3, s. 78.
- 110 Według ustawy włócznej 1557 r. strzelcy mieli przydzielone po 2 włóki, a w samym starostwie knyszyńskim w 1561 r. zajmowali w sumie 18 włók. *Żr. dziej.*, t. XVII, cz. 3, s. 148, 153-154.
- 111 *Żr. dziej.*, t. XVII, cz. 2, s. 207.
- 112 Np. na sejmie wileńskim 1547 r. „pośtańce” szlachty powiatu bielskiego prosili Zygmunta Augusta, aby uchylił stosowanie przepisu z przywileju króla Aleksandra, mówiącego, że szlachta „nie mogła sprzedać imienia swego, aże z pozwoleniem gospodarskim, albo urzędu gospodarskiego; a iż to jest nie wedle prawa polskiego a stanu ich szlacheckiemu rzecz obciążliwa”. *Żr. dziej.*, t. XVII, cz. 3, s. 42-44.
- 113 J.T.Baranowski, *Podlasie ...*, s. 48.
- 114 W czasach panowania Zygmunta Augusta Podlasianie stanowili na uniwersytecie przeszło połowę wszystkich uczniów pochodzących z W.Ks.Litewskiego.
- 115 Z przywilejów wydanych dla poszczególnych ziem litewskich sprzed 1569 r. tylko dla Podlasia są napisane po łacinie, zaś wszystkie inne po rusku. O.Halecki, *Przyłączenie Podlasia ...*, s. 36; J.T.Baranowski, *Podlasie ...*, s. 72-74.

- 116 *Źr. dziej.*, t. XVII, cz. 2, s. 47.
- 117 O.Halecki, *Przylączenie Podlasia ...*, s. 82-84, 139-140.
- 118 Argumentem dodatkowym jest też fakt, że Podlasie było ubogie w ludność rzemieślniczą mogącą się parać produkcją zbrojeniową. Wg rejestru poborowego z 1580 r. było tam tylko 54 kowali, 6 ślusarzy, 5 siodlarzy, mieczników zaś tylko dwóch – w Brańsku i Wągrowie. *Źr. dziej.*, t. XVII, cz. 3, s. 28.
- 119 *Źr. dziej.*, t. XVII, cz. 2, s. 200. I faktycznie w swej masie rdzennej Litwini, w przeciwieństwie do Podlasiian, wyposażeni byli po husarsku, niezależnie od tego, czy służyli w polskiej obronie potocznej, czy w litewskiej służbie ziemskiej. Jeden tylko pancerz (kolczuga) rozpowszechniony był bardziej w wojsku zaciężnym, kaftan natomiast w pospolitym ruszeniu. Por. wyliczenia rynsztunku litewskiej służby ziemskiej dokonane przez J.Ochmańskiego, *Historia Litwy*, Warszawa 1982, s. 131; K.Aścik, *Wpływ litewskiej sztuki wojennej na uzbrojenie i wojskowość innych państw*, „*Mówią wieki*” 1979, s. 32-34.
- 120 Warto przy tej okazji zajrzeć do zbrojowni starosty mielnickiego i koniuszego królewskiego, Jarosza z Koryckiej Woli (1546), zapewne krewnego naszego rotmistrza pieszego, Mikołaja Koryckiego z 1538 r. Znajdujemu tu 12 pełnych zbroi, pancerzy, nagolenników, tarcz itp., a on sam jak i jego służba uzbrajali się po husarsku, co świadczyć może o rozpowszechnieniu się polskiego obyczaju walki wśród bogatszej szlachty podlaskiej. J.T.Baranowski, *Podlasie...*, s. 58.
- 121 O upowszechnieniu się rynsztunku kozackiego wśród szlachty podlaskiej świadczy zdobycz, którą pobrali Żendzianie napadając w 1583 r. na dom sługi Chodkiewiczów, Macieja Kozieradzkiego. Znalazły się w niej m.in. „boty kozackiesafianowe, półhaków trzy i krótka rucznicza, łuków dwa i ze strzałami, oszczepów dwa kozackich, siodła trzy kozackich, czekan, siekiera, szabla i dwa koncerze, siodło tureckie, wozów trzy” itp. *Źr. dziej.*, t. XVII, cz. 3, s. 240.
- 122 AGAD, ASW 85, nr 54, k. 21, nr 58, k. 47, nr 62, k. 80.
- 123 Na rodzaj uzbrojenia strzelców i leśniczych służących w podlaskich rotach pieszych wskazuje ustawa włóczna z 1557 r. chroniąca m.in. łowiectwo i zwierzyńę w puszcach gospodarskich. Nie wolno więc było ludziom tam zamieszkującym „rucznic chować”, a nawet leśniczemu „rucznicy, psa, rohatyny i niczego czemby zwierza zabił nie [wolno przyp. M.P.] brać mu z sobą”. *Źr. dziej.*, t. XVII, cz. 3, s. 153.
- 124 *Źr. dziej.*, t. XVII, cz. 3, s. 117; W.Wielhorski, *Litwini, Białorusini i Polacy w dziejach W.Ks.Litewskiego*. Alma Mater Vilnensis. London 1951, s. 33; H.Łowmiański, *Popisy wojska...*, s. 433-435.